

## ***Każdy, kto wzywać będzie Imienia Pańskiego, będzie zbawiony.***

Jl 3,5; Dz 2,21; Rz 10,13

W Piśmie Świętym Nowego Testamentu bardzo często pojawia się zwrot *imię Jezusa* – łącznie ponad 100 razy. W ustach samego Jezusa przybiera on formę *w moje imię* czy *w imię moje*, a w ustach innych w *imię Jego* czy *w Jego imię*. Ponadto zwrot ten występuje w bardzo ważnych, teologicznie niezwykle doniosłych tekstach. Wystarczy przytoczyć trzy: *Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu, a kto nie wierzy, już został potępiony, gdyż nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego* (J 3,18); *Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12); *Zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa* (1Kor 6,11).

Jakie więc jest to imię – imię, od wyznania którego uzależnione jest nasze zbawienie?

Dziś powszechnie uważa się, że jest to imię „Jezus”, historyczne imię Syna Bożego: *Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus* (Łk 1,31). Jednak bibliści i egzegeci są zgodni, że to powszechne rozumienie nie odpowiada myśli i przesłaniu biblijnemu. We wszystkich tych tekstach nie chodzi bowiem o imię „Jezus” – stąd tłumaczenie „imię Jezusa”, a nie „imię Jezus”.

Dla nas imię *Jezus* jest wyjątkowe, darzymy je szczególnym szacunkiem. Tak jest zwłaszcza w polskim kręgu kulturowym, gdzie jest ono wyłączone ze świeckiego użytku. Jednak w wielu krajach (jak np. w Hiszpanii) imię *Jezus* było nadawane dzieciom na Chrzcie w przeszłości i jest nadawane obecnie.

Podobnie w czasach biblijnych imię *Jezus* – hebr. *Jehoszu'a*, w formie nieco skróconej *Jeszu'a*, gr. *Jesous* – było jednym z powszechnie używanych imion hebrajskich. I tak imię to nosi następca Mojżesza – Jozue, syn Nuna (*Jehoszu'a* w Joz 1,1; *Jesous* w Syr 46,1), Jozue, syn Josadaka (*Jeszu'a* w Ezd 2,2; 3,2.8; 5,2; *Jesous* w Syr 49,12), Jezus, syn Syracha (Syr 50,27), a w Nowym Testamencie, oprócz Jezusa z Nazaretu, fałszywy prorok żydowski Bar-Jezus (Dz 13,6) czy chrześcijanin Jezus, zwany Justusem (Kol 4,11).

Tak więc nie samo imię *Jezus* jest kluczem. Jakie jest więc to „imię Jezusa”, imię, które wypędza złe duchy (np. Mk 9,38; Dz 16,18), które czyni cuda (np. Mk 9,39; Mt 7,22; Dz 3,16), imię, w które będzie głoszone nawrócenie wszystkim narodom (Łk 24,47), w którym narody nadzieję pokładać będą (Mt 12,21), imię, które gwarantuje spełnienie wszystkich próśb (J 14,13n;) i które wreszcie wzywane będzie gwarantem zbawienia wiecznego (Jl 3,5; Dz 2,21; Rz 10,13)?

Światło na tę kwestię rzucają dwa teksty Nowego Testamentu.

Pierwszy pochodzi z Listu św. Pawła do Filipian – wspólnoty, z którą łączyły Apostoła szczególne więzi przyjaźni: Chrystus... *uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca (Flp 2,8-11).* Jest to fragment niezwykle bogatego w treść Hymnu o kenozie – uniżeniu – Chrystusa. To nadzwyczajne *imię ponad wszelkie imię* w kontekście całego hymnu może być tylko jedno: KYRIOS, czyli PAN. Jezus Chrystus PANEM (KYRIOS) – tak dokładnie brzmi formuła określająca nowe imię Jezusa, formuła, która jednocześnie jest aktem uznania przez całe stworzenie absolutnej władzy Chrystusa (por. Rz 10,9; 1 Kor 12,3; 2 Kor 4,5).

Tytuł *Kyrios* niesie w sobie niezwykle głęboką i doniosłą treść chrystologiczną. Septuaginta – greckie tłumaczenie Starego Testamentu, jedyne Pismo Święte wczesnego Kościoła – terminem *Kyrios* niezmiennie oddaje hebrajskie imię samego Boga: *Jahwe* (czytane przez Żydów jako *Adonaj*). Tytuł *Kyrios* w ówczesnej mentalności mieścił w sobie godność zarówno boską, jak i królewską. Tytuł ten przysługujący jedynie Bogu, został tu przeniesiony na Jezusa z Nazaretu.

Dla nas chrześcijan, żyjących po dwudziestu wiekach działalności Kościoła, jest prawdą oczywistą, że Jezus jest Bogiem i Królem całego stworzenia, że jest *Kyriosem*. Ale zastanówmy się, jak ten tytuł w odniesieniu do Jezusa musiał brzmieć w uszach współczesnych Mu żydowskich słuchaczy Ewangelii.

Drugi tekst objawiający „imię Jezusa” wieńczy przesłanie tego pierwszego. Pochodzi z Księgi Apokalipsy: *Potem ujrzałem niebo otwarte: i oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto ze sprawiedliwością sędzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. (...)* *A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW i PAN PANÓW* (Ap 19,11n.16).

Obraz Chrystusa z Apokalipsy stanowi doskonałą syntezę całej nauki o Nim zawartej w Nowym Testamencie. Tajemnicze imię Jeźdźca – Jezusa, imię, *którego nikt nie zna*, w końcu zostaje odczytane: *KRÓL KRÓLÓW i PAN PANÓW*. Pojawia się tu ten sam tytuł królewski *Kyrios*, wzmocniony zwrotem *Kyrios kyrion* – Pan panów, i poprzedzony przez tytuł władzy najwyższej, niezbywalnej i de facto jedynej: *Basileus basileon* – Król królów. Warto przypomnieć, że *imię* dla Hebrajczyków znaczyło dużo więcej niż dla nas dzisiejsza informacja metrykalna. Imię określało najgłębszą istotę nazwanej rzeczy, także jej zadania i moc.

Obydwa przywołane teksty współbrzmiały doskonale z przekazem Ewangelii, dla których centralnym i najbardziej istotnym wyznaniem jest to: *Ty jesteś Mesjasz* (gr. *Christos*), *Syn*

*Boży, a więc – w tłumaczeniu dla nie-Żydów – Ty jesteś oczekiwany Król i Bóg. Jest to wyznanie kluczowe wszystkich Ewangelii.*

Tak więc nie tyle imię *Jezus* – określające w Nowym Testamencie historyczną tylko postać Syna Bożego – jest gwarantem mocy, błogosławieństwa i zbawienia wiecznego, ale akt uznania, że ten Jezus, Syn Maryi i Józefa, jest Panem (*Kyrios*) i Królem (*Basileus*) całego stworzenia: *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie* (Rz 10,9). Uznanie to, jeśli jest prawdziwe, pociąga za sobą radykalne zmiany w życiu osobistym i społecznym.

Warto wrócić dziś do tej prawdy, która dla chrześcijan stała się tak oczywista, że niemal zapomniana – na korzyść symbolicznych i funkcyjnych określeń Jezusa: Zbawiciel, Baranek, Przyjaciel itp.

Wiara w to imię była podstawą całej, pełnej mocy działalności apostołów. Gdy Jezus mówi dziś do nas, że będziemy w nienawiści z powodu Jego imienia, to nie chodzi Mu o imię własne, które było (i jest) powszechne, ale o to wyjątkowe, otrzymane od Ojca imię, które jest źródłem błogosławieństwa i zbawienia, i które ma moc przywrócić ład i harmonię jednostce, narodom i światu.

*Marcin Majewski, Posłaniec Serca Jezusowego, wrzesień 2005*